

czwartek, 17.11.2022

Jerozolima jak dusza [Łk 19, 41-44]

Gdy Jezus był już blisko Jerozolimy, na widok miasta zapłakał nad nim i rzekł: «O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi! Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami. Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałami, oblegną cię i ścisną zewsząd. Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twojego nawiedzenia».

>P<

Nie wszystkim może odpowiadać widok Jezusa, który płacze. Dla mnie jest to wyjątkowa informacja, którą podaje nam Ewangelia. Jezus zachowuje się jak zwykły człowiek - po przeciw nim był. Wzrusza się, płacze nad Świętym Miastem. Nie chce, by popadła w ruinę. Zależy Mu na niej. Jerozolima to dzisiaj ważna miejscowość dla trzech wielkich religii monoteistycznych: chrześcijaństwa, islamu i judaizmu. To w niej rozegrały się ważne wydarzenia biblijne i zbawcze, choć nie tylko. Często Jerozolima porównywana jest także do duszy człowieka. Wskazują na to liczne uliczki, przejścia, widoki, stragany, sklepy, urzędy, przemieszczający się ludzie, gwar, hałas, odgłosy modlitw, radość. Jedynym, który może to wszystko scalić jest Bóg. Szczególnie ważne miejsce zajmuje On przecież w Jerozolimie. Bóg kocha to miasto i w nim przebywa. On może złączyć to, co zostało rozproszone. Bóg chce być tym, który wprowadza pokój, daje wytchnienie i ukojenie. Momenty naszego życia, które sprawiają, że o Nim zapominamy, doprowadzają nas do spustoszenia, ruiny, bałaganu. Przywołując w pamięci obraz Jezusa, który lituje się, wzrusza na widok Jerozolimy, pomyśl o tym, co doprowadza Twoją duszę do radości lub smutku. W jaki sposób liczne wydarzenia, sytuacje, osoby wpływają na twojego ducha? Co prowadzi Cię do pokoju, a co go zabiera? Pomyśl o swojej duszy. Czego dzisiaj jej potrzeba?

fot. pixabay